

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, utrzymujący nie ma prawa żądać pozatermiowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wierzchn. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środek i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek 5 Braci Polaków mm.,
Wtorek Stanisława Kostki
Środa Józefata b. m.,

Dziś wschód słońca 7.19 zach. 1
Jutro „ „ „ „ 16 „ 7.21
Dziś księżyc 6.45 — 16.2

Nr. 133

Wąbrzeźno, wtorek 13 listopada 1928 r.

Rok VIII

Czy stoimy w przededniu reformy systemu podatkowego w Polsce?

(Na marginesie przemówienia ministra skarbu Czechowicza).

Warszawa, listopad 1928.

Przemówienie, wygłoszone w Sejmie przez ministra skarbu Czechowicza wywołało wśród polskich kół gospodarczych bardzo żywe zainteresowanie. Szczególne poruszenie spowodował zwłaszcza ten ustęp mowy, w którym minister skarbu poruszył sprawę naszego systemu podatkowego i wskazując na liczne wadliwości i usterki podkreślił konieczność wprowadzenia racjonalnej rewizji dotychczasowych praktyk podatkowych.

Poruszenie, jakie zapanowało wśród kół gospodarczych jest zrozumiałe. Od dawna czeka już bowiem polskie życie gospodarcze reformy dotychczasowego systemu podatkowego, oddawna czekamy już usunięcia usterek, które poszczególnym gałęziom naszego organizmu gospodarczego dają się silnie we znaki, stwarzając poważny hamulec w utrzymywaniu równowagi i normalnego rozwoju naszych warunków gospodarczych.

Do tej pory bowiem rozłożony jest ciężar podatkowy w ten sposób, że podczas, gdy jedne warstwy gospodarcze zmuszone są wnosić wpływy podatkowe ponad swą siłę i możność płatniczą — to równocześnie inne, bardziej uprzewilejowane klasy ponoszą tylko minimalne świadczenia na rzecz skarbu państwa. Rozłożenie podatkowe jest zatem nieracjonalne i krzywdzące, a to wprowadza w cały nasz organizm gospodarczy komplikacje, które stwarzają poważne trudności w całości naszego życia gospodarczego.

Doszło wszak już ostatnio do tego, że poszczególne placówki gospodarcze na które przerzucony został cały ciężar podatkowy, stawały częstokroć przed alternatywą, która nakazywała albo wywiązanie się z nałożonych na nie sum podatkowych, albo też zamknięcie dotychczasowych warsztatów pracy. Chodziło tu może o niezbyt silne i niezbyt wpływowe organizacje gospodarcze, nie mniej jednak są to warunki niezdrowe, które w całość naszego życia gospodarczego wprowadzają niepożądane i bardzo groźne na przyszłość objawy. Wystarczy bowiem jeśli w organizmie gospodarczym choćby najdrobniejsze odgałęzienie pozbawione jest racjonalnych i normalnych warunków pracy, bo cała struktura i egzystencja gospodarcza funkcjonować zaczęła wadliwie.

Wszelkie nawoływania i przestrogi, jakie do tej pory podniosły w tej sprawie zainteresowane organizacje gospodarcze, pozostawały jednak bez rezultatów. Władze skarbowe stosowały w dalszym ciągu bezwzględnie dotychczasowy system i nie oglądając się na następstwa szły po linii dotychczasowej polityki. Na wszelkie interwencje odpowiadały czynniki rządowe, że póki w Sejmie nie zostaną przeprowadzone nowe ustawy, gwarantując państwu nowe źródła dochodów, póty ściąganie kwot podatkowych w dotychczasowych rozmiarach musi być utrzymane.

W tych tedy warunkach przemówienie ministra skarbu nabrało szczególnego znaczenia. Fakt bowiem, że odpowiedzialny kierownik resortu skarbowego mówił o niedomaganiach podatkowych i o konieczności rewizji dotychczasowego systemu. Wskazuje jednak na to, że czynniki rządowe, zrozumiaławszy nieracjonalność i niebezpieczeństwo utrzymania dotychczasowych praktyk, zaczynają wreszcie myśleć o usunięciu anormalnej i krzywdzącej polityki podatkowej.

W jakim kierunku i w jakim stopniu uwydatni się to stanowisko kół rządowych — oto jest jednak problem najważniejszy. To jednak jest pewne, że póki cały ciężar podatkowy nie zostanie rozłożony równomiernie na wszystkie warstwy

społeczne, póki wymiar podatkowy nie zacznie się liczyć z istotną siłą i możliwością płatniczą poszczególnych gałęzi gospodarczych, oraz póki nie zostanie zreformowana obfitość najrozmaitszych dodatków podatkowych, które wprowadzają chaos i dezorientację, tak długo nie będzie mowy o przewyciężeniu kryzysu podatkowego. A jak długo trwać będzie kryzys podatkowy, tak też długo znaczący będą się w naszym organizmie gospodar-

czym trudności, które hamują wszelką zdrową inicjatywę gospodarczą i równowagę wewnętrzną państwa.

Minister skarbu uczynił już pierwszy krok w tej sprawie, zrozumiał bowiem i podkreślił nieracjonalność dotychczasowego stanu rzeczy. Teraz jednak przychodzi kolej na czyny, których życie gospodarcze czeka od Rządu i od Sejmu.

Wł. Les.

Blogosławieństwo Ojca świętego

Ojciec św. przyjął na przeszło godzinnej audjencji ambasadora Skrzyńskiego w otoczeniu całego składu ambasady i radcy M. S. Z. p. Strzebosza.

Ambasador Skrzyński złożył Piusowi XI. pismo Prezydenta Rzplitej oraz dar Prezydenta i rządu polskiego z okazji 10-tej rocznicy przyjazdu obecnego papieża do Polski.

Dar składa się z teki akwarel, przedstawia-

jących kościoły i gmachy historyczne w Polsce ze specjalnym uwzględnieniem tych, które w swoim czasie odwiedził obecny Papież.

Ojciec św., wyrażając wdzięczność dla Prezydenta i rządu, przejrzał tekę z widocznym zadowoleniem i z ożywieniem mówił o swoich wspomnieniach z Polski. Na zakończenie audjencji Papież udzielił specjalnego błogosławieństwa całej Polsce.

Marszałkowi Piłsudskiemu

Z okazji święta narodowego, król włoski Wiktor Emanuel III nadał Marszałkowi Piłsudskiemu wielką wstęgę orderu „Savoii”, najwyższe odznaczenie wojskowe Italii.

Dnia 8 bm. p. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze generała dywizji Maurin, członka najwyższej rady wojennej i inspektora generalnego artylerji, specjalnie delegowanego przez rząd francuski z okazji 10-cio lecia odrodzenia Polski i uwolnienia Marszałka Piłsudskiego. Generał Maurin wyraził Marszałkowi swą radość z zaszczytnej misji, jaka przypadła mu w udziale, i wręczył Marszałkowi statuetkę z sewskiej porcelany, wyobrażając odwagę wojskową. Statuetka skopjowana jest

ze znanego dzieła Michała Anioła. Generał Maurin wręczył również Marszałkowi w imieniu armji francuskiej szablę honorową, broń historyczną, ukutą za czasów Konsulatu Francuskiego. Szablę tę miał wręczyć Bonaparte oficerowi, który się odznaczył wyjątkowym bohaterstwem na polu walki. Rozmowa Marszałka z generałem Maurin nacechowana była szczególną serdecznością i trwała przeszło godzinę.

Rewizyta Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski rewizytował gen. Maurin wczoraj popołudniu w jego apartamentach w hotelu Europejskim.

Odznaczenie Premiera Bartla

Dnia 9 bm. o godz. 11 przed poł. przybył do prezydium rady ministrów ambasador francuski p. Laroche i wręczył p. prezesowi rady ministrów

prof. Bartłowi odznakę Wielkiej Wstęgi Francuskiej Legji Honorowej.

Zlikwidowanie szajki szpiegowskiej

Wilno, 12. 11. Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa wpadły na trop szajki szpiegowskiej tym razem szeroko rozgałęzionej, bo sięgającej nawet Warszawy i Krakowa. Aresztowano ogó-

łem kilkanaście osób w tej liczbie kilku rosyjskich emigrantów, wciągniętych do afery przez agentów G. P. U. Ze względu na toczące się śledztwo nazwisk aresztowanych podać nie można.

Dorobek dziesięciolecia Odrodzonej Ojczyzny

Dorobek dziesięciolecia Odrodzonej Polski jest we wszystkich dziedzinach i przejawach życia państwowego — przeogromny.

W dziedzinie militarnej obrony Państwa po zwycięskiej wojnie, która wykuła i utrwaliła granice Rzeczypospolitej, armja nasza nie wskutek zwiększenia liczebnego, lecz dzięki swej sile moralnej i stale rozwijającemu się wewnętrznemu szarmonizowaniu i zespoleniu jest niezawodnym czynnikiem obrony, jest Narodu dumą i chlubą. Najpotężniejsze mocarstwa mogą nam armji naszej zazdrościć; wszak stała się ona podwaliną pokoju i równowagi w Europie, a tem samem decydującym czynnikiem polityki zagranicznej nie tylko naszej, ale już całej środkowej Europy.

W dziedzinie administracji wewnętrznej z początkowo trudnych i chaotycznych warunków wyłonił się Rząd silny, świadomy swych celów i swych środków, Rząd sprawiedliwy wykazujący na każdym odcinku swej pracy coraz więcej energii i sprężystości.

W sprawach finansowo - gospodarczych po wielkim kataklizmie marki polskiej, a później po załamaniu się złotego — uzyskana została definitywnie stabilizacja waluty, ta niezawodna podstawa pomyślnego rozwoju finansowego i gospodarczego, baza ogólnego dobrobytu, zapoczątkowanie oszczędności w społeczeństwie i zapoczątkowanie gromadzenia kapitału narodowego.

W dziedzinie stosunku jednostki do Państwa, szerokie warstwy społeczeństwa i naród cały przeszły uzdrawiającą ewolucję. Po ostatecznym przełamaniu chorej mentalności, w jakiej znajdował się naród w okresie uchwalenia Konstytucji marcowej, stało się ogólnym dorobkiem — przekonanie, że prawdziwa demokracja i zdrowy parlamentarizm nie są identycznymi z bezrządem, lecz że wykluczają wszelkie żerowanie partyj politycznych i królestwo stronnictw na żywym organizmie Państwa, a przeciwnie wymagają jasnego odgraniczenia władzy wykonawczej od ustawodawczej, wymagają silnego Rządu, przejawiającej

go się w prerogatywach konstytucyjnych Prezydenta i parlamentarnej niezależności administracji od ciał ustawodawczych.

Dorobek zatem dziesięciolecia jest wielki i wszechstronny, a łączy się on we wszystkich poszczególnych dziedzinach i przejawach życia politycznego z tytaniczną postacią Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, tego opatrnościowego człowieka, który zespala w sobie najlepsze walory żołnierza i Wodza, wielkiego męża stanu i rozumnego wychowawcy Narodu.

Wszak On stworzył nowoczesną armję polską, On tchnął ożywcze ducha w administrację

państwową wszelkich dziedzin, On bez obłonek brzydząc się kłamstwem i niedomówieniem, niejednokrotnie ostremi słowy wytykając błędy narodu, jest jego wychowawcą i najświetlejszym pedagogiem. On słowem — jest symbolem wielkiej, zdrowej, potężnej i mocarstwowej Polski.

Zadaniem naszym, zadaniem przyszłych pokoleń — jest z tej przez wielkiego Wodza Narodu — wytkniętej drogi nie zbacać, lecz wypełniając postannictwo mocarstwowej Polski z wiarą we własne siły — kroczyć we wskazanych przez Niego kierunkach.

Niesłychane napady PATROL POLSKI OSTRZELIWANY PRZEZ LITWINÓW.

Żołnierze nasi ponieśli śmierć.

Wilno 12. 11. Onegdaj w godzinach wieczornych patrol K. O. P. obchodził swój rejon na odcinku granicznym Sejny. O godz. 7 patrol popłynął w kierunku t. zw. Zatoki Nadniemeńskiej. Nagle patrol został ostrzelany gęstym ogniem karabinowym. Kule przedziurawiły w kilku miejscach łódź Patrol, chcąc jaknajprędzej wycofać się z miejsca ostrzelawania, skierował łódź na bliższą drogę. Podczas tego manewrowania łódź, gnana silnym prądem, wywróciła się. Żołnierze, znajdujący się w łodzi, ponieśli śmierć.

Strzały padały ze strony litewskiej.

Gdzie jesteśmy? WYBRYKI WYROSTKÓW W POZNANIU okradanie składów.

Donoszą z Poznania:

Z inicjatywy kół, które na terenie Poznania organizują akcję w sprawie samowystarczalności gospodarczej, odbyło się w dniu 9 bm. zgromadzenie, po którym tłum nieodpowiedzialnych rozwydzonych młodzieńców, przeważnie studentów, udał się na ul. Wodną. Około 200 osób rzuciło się na sklepy żydowskie i zaatakowało kilka firm, niszcząc urządzenia zewnętrzne. Do jednego ze sklepów żydowskich wpadło kilkunastu ludzi, którzy w zamieszaniu skradli towarów wartości kilkuset złotych. Policja, która przybyła na miejsce nie zastała już sprawców. Nie wątpimy, że władze miejscowe uczynią wszystko możliwe, aby wykryć winowajców i jaknajsurowiej ukarać.

Strasne stosunki BESTAJALSKIE ZAMORDOWANIE 70-CIO LETNIEGO STARCA.

Zabójca aresztowany.

W lesie, pomiędzy wsiami Kłomnice a Pekiłnowem, wieśniacy zbierający gałęzie znaleźli straszliwie zmasakrowanego trupa napół zażrzebanego w ziemi. Dochodzenie policyjne ustaliło, że jest to mieszkaniec wsi Zdrowie pod Radomskiem, 75-letni Sebastjan Dorwicz. Obok trupa leżał zarkwawiony kij. Po energicznym dochodzeniu stwierdzono, że zabójcą jest Stanisław Winiarski, który krytycznego dnia wybrał się z zamordowanym do lasu. W pewnej chwili między nimi wyknęła kłótnia, w czasie której Winiarski zadał sta-

ruszkowi kilka silnych uderzeń w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Zbrodniarza aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Długo dzban wodę nosi...

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

Sępólno 12. 11. Dnia. 28. 10. br. do wdowy Teofili Jach, zam. w Dębinach, pow. Sępólno, zgłosił się nieznaną osobnik, który przedstawiwszy się jej jako sekretarz sądowy z Chojnic — Lipiński — wyludził od Jachowej 300 zł. tytułem rzekomej zaliczki dla jakiegoś adwokata, który ma podjąć się obrony jej syna Teofila, przebywającego wówczas w więzieniu za handel kartami pornograficznymi. Jachowa nie przeczuwając podstępów wręczyła rzekomemu Lipińskiemu 300 złotych, który następnie ulotnił się w niewiadomym kierunku. Kilka dni później Jachowa otrzymała pocztówkę od rzekomego adwokata wyslaną z Chojnic. Przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia wykazały, że w Chojnicach tak przy Sądzie Okręgowym jak i Powiatowym oraz w Prokurze. Lipiński nie jest zatrudniony i nazwisko jego nie jest znane.

Międzynarodowy Kongres lotniczy w Waszyngtonie.

W grudniu bieżącego roku odbędzie się w Waszyngtonie międzynarodowy kongres lotniczy, — w którym wziąć udział delegacji państw z całego niemal świata. Kongres poświęcony będzie zagadnieniom komunikacji lotniczej i służyć będzie dla ustalenia międzynarodowych linii komunikacyjnych. W czasie kongresu odbędą się na cześć gości wielkie popisy ćwiczebne całej floty powietrznej Stanów Zjednoczonych.

W Wiesbaden usunięto tramwaje.

Rząd pruski upoważnił zarząd miasta Wiesbadenu do usunięcia z ulic szyn i wozów tramwajowych. Zarządzenie to tłumaczone jest w ten sposób, iż w ruchu ulicznym wielkich miast tramwaje, które biegną po nieruchomych szynach, są przez szkodą w normalnym rozwoju komunikacji ulicznej. Usunięte wozy tramwajowe zastąpi gmina miasta Wiesbaden autobusami, które krążyć będą w dowolnych kierunkach. Tak zatem tramwaj elektryczny zaczyna z wolna przechodzić do „przyżytków technicznych”.

W sądzie wiedeńskim zainstalowano głośniki.

Władze sądowe we Wiedniu postanowiły w czasie rozpraw sądowych zastosować na salach głośniki. Zwłaszcza w czasie kadencji sądów przy

sięgłych głośniki służyć mają dla wyraźnej transmisji przemówień obrońców i prokuratora dla sędziów przysięgłych. W ostatnich dniach odbyła się pierwsza próba instalacji głośnikowej. Odbiór przemówień był wprawdzie jeszcze nie dość wyraźny, jednakże po zastosowaniu ulepszeń technicznych sądzą władze sądowe, że instalacje głośnikowe odgrywać będą w czasie rozpraw bardzo dodatnią rolę.

Uniwersytet dla Trockiego.

Wedle doniesień z Moskwy w ładze sowieckie chcąc uprzyjemnić Trockiemu jego pobyt na wygnaniu, postanowiły dla niego stworzyć specjalny uniwersytet. I tak w miejscu wygnania Trockiego w Alma Ata poczynione zostały przygotowania dla otwarcia dla tamtejszej ludności wyższej uczelni naukowej. Trocki ma być rektorem tej uczelni. Władze sowieckie chcą w ten sposób odwrócić uwagę Trockiego od życia politycznego, — i dostarczyć mu innego, odpowiedniego zajęcia.

Matka zabija uprowadzoną córkę.

Jedno z mniejszych miast na Węgrzech było w ostatnich dniach terenem straszliwej tragedji. Oto jeden z młodych gospodarzy, nie mogąc uzyskać zezwolenia na poślubienie pewnej młodej dziewczyny, uprowadził ją z domu rodzicielskiego i ukrył w swoim mieszkaniu. Po kilku dniach zjawiła się w mieszkaniu kochanków matka uprowadzonej, a spostrzegłszy córkę zadała jej nożem kuchennym kilka głębokich cięć. Zanim zdołano szaloną oderwać od córki, ta leżała już bez życia. Wypadek ten wywołał w całej okolicy żywe poruszenie.

Jak osiągnąć dobrobyt?

Wiadomo powszechnie, że zamożność gospodarza świadczy o jego pracowitości i zapobiegliwości i odwrotnie — leniwi i rozrzutni ludzie potrafią zmarnować rycheł i największy majątek.

To samo rzecz można i o całym narodzie.

Lud pracowity, swiatły i oszczędny tworzy Państwo silne i gospodarczo i politycznie.

Naród zaś złożony z nędzarzy musi być słabym i ciemnym.

To też znaczenie i powaga Polski będzie taką właśnie, jaką zdołamy wytworzyć my sami, boć przecie o sile Państwa decyduje suma wysiłków pracy i oszczędności wszystkich jego obywateli.

Posiadamy olbrzymi warsztat pracy w postaci ziemi, wraz z nieprzeliczonymi skarbami w niej zawartymi, na którym swobodnie pracować możemy; dobrobyt zaś własny i potęgę Państwa wykrzesać zeń zdołamy jedynie rozumną, wytrwałą i połączoną z oszczędnością pracą.

Że jesteście pracowici, o tem wiedzą wszyscy.

Inna sprawa z oszczędnością, tej uczyć się trzeba to stale, nieumiejętna bowiem oszczędność, często w rezultacie stratę niepowetowaną przyniesie. To też wszędzie istnieją specjalne towarzystwa, których zadaniem jest uczyć ludzi oszczędności. Już to samo, że towarzystwa takie powstały, dowodzi, że istnieją sposoby oszczędzania, o których nie wszyscy wiedzą. Bo schowanie pieniędzy u siebie oszczędnością nie jest, właścicielowi korzyści nie przynosi, ogółowi zaś stratę daje, a to dlatego, że gotówka w ukryciu jest jak ziemia odłogiem leżąca, co to nikt z niej nic nie ma.

JAN KANTY GREGOROWICZ.

UKRYTE SKARBY

29) — o — (Ciąg dalszy).

— Ach! mój kochany koroniarzu, — rzekl, — toć i u mnie nie znajdziesz pustek w lamusach, stodołach i śpichrzach. Bierz, zabieraj co tylko chcesz. Dam ci i starki, owsa, i siana i parę wołów dorzuce, to wszystko zda się dla waszych żołnierskich żołądków. A może parę żmudkiej rasy stepaków wybrałbyś dla naszych nieszczęśliwych, co się do was ciągną ze wszystkich stron, radzi bronić matki ojczyzny. O! na cudowną Matkę Boską Ostrobramską, i na krew śp. dziada mojego, co za świętą sprawę, dał gardło pod okopami św. Trójcy, klnę ci się kochany koroniarzu, że wszystko co mam, siebie, całe mienie, krew własną, zdrowie i życie oddam w potrzebie, i złożę na ołtarzu ojczyzny, tylko koroniarze kochani, w Imię Boże bijcie dzień i noc, a dobrze, a gracko aż do ostatka.

Nie mogąc się wymówić od tak szczerzego zaproszenia, zwłaszcza że zupełnie odpowiadało obowiązkom służby, Stefan zgodził się na odwiedzenie niedaleko położonej wioski. Starzec aż zataił ręce z radości i rzekl: — Toć to będzie radość dla mojej jejmości; ale mój wojaku, muszę ci się przedstawić. Jestem Mateusz Kierwalis, Litwin duszą i ciałem, a to moja rodzona siostrzenica Zosienka, jedyna dziś nasza pociecha.

— A ja Stefan Bugaj, z pierwszego pułku ułanów...

— Bugaj, czekaj no koroniarzu, — przerwał pan Mateusz, — a toć wuj mojej Zosienki przez macochę, ożeniony także z Bugajówną. Więc powinowactwo jak na dłoni, no, no, kto by to przewidywał.

Dwór pana Mateusza był modrzewiowy, otoczony w koło sadem owocowym, z poza którego wyglądało kilkanaście czubków stert z zbożem przeszłoročnym.

Pan Mateusz, wyprzedzwszy oddział, wybiegł na ganek w dreliszkowym żupanie, kozłowych butach, z podgoloną czupryną dawnym obyczajem, i wąsem sumiastym, zakręconym wojacko do góry. Śmiejąc się, ściskając, wprowadził gości do środka mieszkania ustrojonego w makaty, kobierce, niedzwiedzie skóry, w jełenie i losie rogi, z pozawieszanemi na nich przyborami myśliwskimi, w sieci i różne samolówki na zwierza. Pomiedzy portretami przodków znajdowały się wizerunki Jadwigi, Jagielly, Witolda, Kielstuta i urodzivej małżonki jego Biruty.

Wkrótce pokazała się w komnacie sama gospodyni, poważna wiekiem, ubrana skromnie po gospodarsku. Kiedy Stefan pochylil głowę dla ucałowania podanej sobie ręki, matrona ucałowała go w głowę i ujmując za rękę, zawołała z czułością:

— Miły Boże! to ulan polski? O jakżem ci rada, odważny młodzieńcze. Gdyby żył mój Stasięk, dziś byłby w twoim wieku i służyłby razem z tobą... ale Bóg go wziął, i nie mam co oddać na służbę dla ojczyzny.

— No! no, kochana Jadwisiu, — przerwał pan Mateusz zobaczywszy rozrzewnienie małżonki: — Bóg tak chciał, święta jego stań się wola. Ot cieszymy się lepiej naszymi kochanymi koroniarzami, co nam spadli z nieba jak deszcz majowy, — i w tej chwili zwracając się do siostrzenicy zapytał: — Zosienko, a przekaśka?

Dzieweczka otworzyła drzwi, i w tej samej chwili, pokazał się w nich mały chłopczyna z tacą, na której stała opleśniała butelka starki, a przy niej półgęski, poledwica, salceson, wędzona słonina, śliwki na widelkach, powidla duszone w piecu i chleb żubrowany razowy. Dla żołądków żyjących już tak dawno obozowem życiem, przysmaczki to były nader ponętne; Stefan jednak, tylko przerzucił po nich okiem, a cały utonął spojrzeniem w Zosi krzątającej się przy stole, dla uporządkowania nakrycia. Pierwszy raz spojrzal na nią uważ-

niej, i zobaczył, że jest ciemną szatynką, oczy ma piwne, noszek cokolwiek zadarty, buzię pełną, okrągłą, rumianą jak jabłuszko, a w niej figlarne dwa dółeczki, zapadające się za każdym uśmiechem, najmniejszym ust otworzeniem. W całym zaś ułożeniu dziewczęcia było tyle wdzięku, skromności nieudanej i godności zarazem, że Stefanowi zdawało się, iż to Rusalka litewska wyszła z topieli, aby go urzec i czarami przykuć do siebie. Radby był, aby śniadanie nigdy się nie skończyło, a gdy raz spojrzenia ich oczów zbiegły się z sobą, gdy kilka razy przemówiła do niego, to w tych oczach znalazł taki urok, w mowie taki powab, że gdyby nie przyzwoitość, byłby upadł przed nią i wyznał swe uwielbienie, z ułańską prawdziwie szczerością.

Ale czas nie idzie według życzeń ludzkich; czy w smutku czy w radości, płynie sekunda za sekundą, mierząc każdą chwilę według woli Odwiecznego wskazanego mu przed wiekami. Śniadanie się więc skończyło, po nim obiad z chłodnikiem litewskim, kołdunami i kurą gotowaną w mleku; podwoły także z furazem stały przygotowane, konie napasione, żołnierzy pożywiono, nie więc nie wstrzymywało dalszego pochodu.

— Smutno nam, smutno będzie po naszym odejściu, kochani koroniarze, — odezwał się pan Mateusz, żegnając koleją wojaków; — toć wasza bytnością, tyłkoście nas rozlakomili, a nie zadowolnili naszej do was tęsknoty.

— Niechże was Bóg ma na pieczy, — mówiła pani Mateuszowa, robiąc znak krzyża nad głowami młodzieńców, — niech was strzeże cudowna Matka Boska Ostrobramska; i opiekuje się dniem i nocą nad waszem zdrowiem i życiem.

Kiedy przyszło pożegnanie z Zosią, dziewczę zaczęło się jak piwonijka, chciała coś przemówić, wyciągnęła przytem rękę, ale tylko usta jej zażęgały i spuściła oczy ku ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najlepszy Przyjaciół Człowieka

Zimą, podczas długich wieczorów, znajdziemy się przy stole, by przy blasku lampy przeczytać sobie gazetę. Gazeta, to najlepszy towarzysz człowieka. Gazeta umili człowiekowi życie, zapewni przyjemnie jednostajne, długie wieczory, podając sumiennie wszelkie ciekawe nowiny z bliższych i dalszych stron, a równocześnie pouczy o tem wszystkim, co każdy obywatel powinien wiedzieć celem należytego spełnienia swych obowiązków wobec rodziny i państwa.

Właśnie w nadchodzącej zimie zanosi się w Polsce na przeważne zmiany. Weźmy tylko pod uwagę co przyniesie nam miesiąc listopad: zacznie obradować Sejm najpierw nad budżetem, a następnie nad zmianą Konstytucji. — Polska obchodzić będzie bardzo uroczyste 10-lecie swej Niepodległości. — Rokowania polsko - litewskie zostały zamknięte a sprawa znajdzie przed foru Ligi Narodów. — W Rosji wobec szerzącego się głodu zanosi się na rewolucję. — Zebranie państw koalicyjnych odbędzie się w Berlinie, żeby ustalić sposoby spłacenia przez Niemców długów wojennych. — Poza tem czekamy w napięciu, czy wznowione będą rokowania handlowe polsko-niemieckie. Bardzo obchodzą nas również wyniki wyborów do Kas Chorych.

O tem wszystkim powinien przeciętny czytelnik być jakwięcej pouczany, ażeby wiedzieć, skąd wieje wiatr polityczny i zastosować do tego swą przyszłą obronę.

Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego” tak jak dotąd, będzie się starała nadal swoich Czytelników o wszystkim dokładnie poinformować. Prosimy Czytelników, by nie tylko sami czytali naszą gazetę, ale zachęcali swych przyjaciół i sąsiadów do jej abonowania.

Nie chcemy jednakże, by Czytelnicy starali się nam o abonentów bez wynagrodzenia. Dlatego, chcąc wynagrodzić trud około zbieraniu nam abonentów, damy naszą gazetę na miesiąc zupełnie bezpłatnie temu, kto zjedna nam dwóch nowych abonentów.

Kto nam zdobędzie

4 abonentów

ten otrzyma naszą gazetę bezpłatnie na przeciąg 2 miesięcy, zaś przy

6-ciu zdobytych abonentach

damy gazetę bezpłatnie na cały kwartał.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy nasi Czytelnicy poprą usiłowania redakcji w kierunku rozpowszechniania „Głosu Wąbrzeskiego”.

Zaznaczamy, im więcej będzie abonentów „Głosu”, tem więcej można pismo ulepszać.

Zatem : Czytelnicy do czynu, do agitacji!

Rozumna oszczędność winna iść drogą największego uruchomienia kapitału: przyjąć należy zasadę, aby ani jeden grosz nie leżał bezczynnie, obniża to jego wartość i dowodzi niezrozumienia z naszej strony własnego interesu.

Państwo i społeczeństwo pomyślało, jak oszczędność obywatelom ułatwić na ich i na ogólny pożytek. Utworzono przeto rozliczne kasy oszczędności, których zadaniem jest pomagać w pożytecznym gromadzeniu pieniędzy, a przeto podnosić dobrobyt obywateli.

Jedną z takich instytucyj jest Powiatowa Kasa Oszczędności w Wąbrzeźnie.

Na dowód złożenia pieniędzy kasa wydaje

książeczkę oszczędnościową, w której zapisuje każdy grosz wpłacony i notuje kwoty wypłacone; właściciel książeczki bowiem może odebrać pieniądze swoje w każdym czasie.

Rolnikowi pieniądze w domu nie są potrzebne bowiem wszystko prawie kupuje i sprzedaje w miasteczku. Ma coś kupić, to odbierze z kasy, sprzeda coś, to w niej złoży i spokojny o grosz swój będzie i procent dostanie.

Instytucja ta powstała przede wszystkim dla waszej wygody, obywatele, a więc korzystajcie z jej usług, aby nie powiedziano, iż marnujecie własny dorobek przez nieumiejętną oszczędność.

Miasta wykopywane z gruzów i popiołów

Włosi wydobywają z pod ziemi drugie zasypane przez wybuch Wezuwiusza miasto Herkulanum. Jak się przedstawiają dotychczasowe prace? — Co wykopano? — Wydobyte cenne dokumenty historyczne.

Przed niespełna rokiem rozpoczęła się we Włoszech wielka praca, której znaczenie jest dla całego świata kulturalnego bardzo duże. Oto bowiem pod protektoratem króla włoskiego, oraz przy znacznym poparciu Mussoliniego, podjęte zostały roboty, zmierzające do wykopania z pod powierzchni ziemi zasypanego przed blisko dwoma tysiącami lat miasta starorzymskiego Herkulanum. Kiedy w minionej przeszłości przystąpiono po raz pierwszy do odkopywania miast, zasypanych w starożytności przez wybuch Wezuwiusza i gdy na powierzchnię ziemi wydobyto pierwsze zasypane miasto, mianowicie Pompeję, już wówczas wykopaliska te okazały się nadzwyczaj cennymi, odsłoniły bowiem współczesności pełny obraz życia z przed dwóch tysięcy lat. Pod potokami zastygłej i odkopanej lawy znaleziono bowiem całą Pompeję w niezniszczonym prawie stanie, z zachowanymi domami, zabytkami i urządzeniami, które na historję przeszłych wieków, na minione życie i kulturę pozwalały patrzeć tak, jak one istotnie się w odległej przeszłości przedstawiały.

Toteż gdy rozeszła się wieść, że rząd włoski rozpoczął obecnie pracę nad odkopaniem drugiego zasypanego miasta, mianowicie Herkulanum, w całym kulturalnym świecie zapanowało żywe poruszenie. Od roku też trwają prace w tym kierunku. Cała akcja wykopaliskowa trzymana była dotąd w ścisłej tajemnicy i nikogo nie dopuszczano na teren wykopalisk. Dopiero przed niedawnym czasem zezwolił rząd włoski kilku wybranym dziennikarzom oglądać stan dotychczasowych robót i to pozwala na dotychczas dokonane prace rzucić pewne ciekawsze oświetlenie.

Otóż tak jak w Pompei, tak też i w Herkulanum poszczególne domy i urządzenia, zasypane lawą wulkaniczną, zachowały się w jaknajlepszym stanie. Po oczyszczeniu poszczególnych odcinków z gruzów i nasypów wyłaniają się ulice i gmachy, tak jak one wyglądały bezpośrednio przed katastrofą. W wielu domach zachowały się też z całą dokładnością obrazy, świadczące o popłochu, jaki panował w Herkulanum w czasie wybuchu wulkanu. Mieszkańcy pozostawiali mieszkania i wszyst-

kie sprzęty, starając się jedynie ująć tylko z życiem. Stąd też wykopane domy czynią wrażenie mieszkań, z których właściciel dopiero przed chwilą wyszedł, pozostawiając wszystko nienaruszonym.

Szczególne wartościowe są przedmioty, znajdujące w poszczególnych zabudowaniach, a dotyczące rozwoju sztuki i kultury w odległych czasach. Liczne, bogate rzeźby artystyczne, oraz pisane dokumenty rzucają też bardzo ciekawe światło na dotychczasowe wiadomości o odległych czasach. Prace nad wykopaliskami posuwają się szybko naprzód. Do tej pory odkopano przedmieścia i część bocznych ulic Herkulanum. W tej chwili czynione są już przygotowania dla wydobywania głównej części zasypanego miasta, mianowicie rynku, gdzie głównie ogniskowało się całe życie, oraz gdzie stały najbogatsze pałace patrycjuszowskie i świątynie. Koła prowadzące odbudowę oświadczają, że dążeniem ich jest takie pokierowanie pracami, aby z podziemi wydobyć całe miasto, niezniszczone, które byłoby żywym świadectwem odległej przeszłości.

Faszyści odnoszą się do prac wykopaliskowych z bardzo wielką pieczołowitością. W odbudowaniu Herkulanum widzieć chce bowiem faszyzm nawiązanie tradycji dawnego imperium starorzymskiego do dzisiejszej faszystowskiej Italji.

Na koniec zaznaczyć należy, iż przy odkopywaniu Herkulanum łączą władze włoskie „piękne z pożytecznym”. Oto bowiem gruz, wydobywany z zasypanego miasta, wrzucany jest do morza, a ponieważ ilości wykopanej ziemi są dość znaczne, przeto czynniki włoskie sądzą, że uda im się w ten sposób rozszerzyć dotychczasowy brzeg morza w tej części Italji.

L. Ster.



KRÓL ŚMIECHU Aleks. Szpakowski wystąpi niebawem w Hotelu „Dwór Wąbrzeski”



Także
i babcia
wie...

co się w stronach rodzinnych dzieje i u których kupców zakupuje się brzoje i lano. Czyta ona od lat „Głos Wąbrzeski” od A—Z i gdy w rodzinie mowa o zakupach i drogich czasach, w podziw wprowadza swoją znajomością rzeczy i cen i daje dobre rady. Kto obecnie w okresie jesienno-zimowym ze swoją podażą chce mieć powodzenie u starych jak i młodych, ten ogłaszać się musi w „Głosie Wąbrzeskim”.

Warszawa w dniu wielkiego święta.

Warszawa, dnia 11. 11. 28.

Warszawa, jako stolica Polski, imponująco uczciła 10 rocznicę niepodległości Polski. Już od kilku tygodni czyniono wszelkie przygotowania. W sobotę 10 bm. jako wilę święta narodowego, odbył się wieczorem capstrzyk wszystkich oddziałów wojskowych stacjonowanych w stolicy. Od południa już stolica przybrała odświętny charakter. Zjeżdżali się delegaci towarzystw i organizacji z całej Polski. W tymże dniu odbył się wielki zjazd byłych więźniów ideowych z roku 1914 — 1921. Ważnym punktem obrad zjazdu było oddanie hołdu Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej Panu Prezydentowi oraz pierwszemu Żołnierzowi Rzeczypospolitej Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Następnie uczestnicy zjazdu wzięli gremjalny udział w złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W niedzielę, to jest w święto narodowe, ulice w Warszawie były bardzo ożywione już od samego rana. Po uroczystych nabożeństwach w kościołach, odbyła się na Polu Mokotowskim wielka rewja wojskowa.

W rewji brały udział wszystkie pułki stolicy, a nawet z innych stron, jak z Grudziądza, Po-

znania itd. Z Grudziądza brała udział Centralna Szkoła Kawalerji. Sztandarów pułkowych naliczono podczas rewji 58.

Kiedy przechodziła szkoła podchorążych marynarki, rozległy się entuzjastyczne okrzyki, co było dowodem, że społeczeństwo polskie interesuje się polskim morzem, oraz jego wiernymi synami. Sunęły pułk za pułkiem, piechota, artylerja, sunęła z swoimi armatami, czyniące wielki chaos; ułani z proporczykami, a w górze ponad głowami miliona osób warczały motory samolotów.

Rewji przyglądali się najwyżsi Dostojnicy Państwa z Panem Prezydentem i Marszałkiem Piłsudskim na czele. Pan Prezydent Mościcki z wielkim zainteresowaniem śledził rewję. Marszałek Piłsudski siedząc z marszałkowską buławą w rękę (podarowaną mu przez wojsko polskie) na koniu, bacznie przyglądał się rewji i dzielił się z swymi wrażeniami z generałem Konarzewskim wice-ministrem spraw wojskowych.

W rewji brały również udział K. O. P. oraz oddział związku Federacji, którą prowadził generał Górecki: Następnie kroczyły oddziały przysposobienia wojskowego jak: Towarzystwo Powstańców i Wojaków, Oficerowie Rezerwy, Strze-

lec itd. Zauważono liczne oddziały towarzystw P. W. Poznańskiego i Pomorza. Niemalęm zdziwieniem dla mnie było, gdy zauważyłem nawet delegację Powst. i Wojaków z Książek powiatu wąbrzeskiego. Poznać ich było można po czapkach. Delegaci ci, w liczbie 5-ciu wywarli na wszystkich wrażenie, bowiem nie przypuszczano, by synowie wyrosli przy pługu, mogli mieć taką dziarską postawę.

Grób Nieznanego Żołnierza tonął w wieńcach i kwiatach. Przy kolumnach Grobu zarzyły się lampy elektryczne. W imieniu byłych wojskowych (Federacja) złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, prezes generał Górecki; a orkiestra odegrała hymn Narodowy. Następnie przemówił podpułkownik Ulrych, z okazji Dziesięcioletniej Rocznicy. Generał Górecki w swej przemowie powiedział między innymi: Wara od naszej polskiej ziemi. Po przemowie gen. Góreckiego odbyło się dalsze składanie wieńców przez delegację, które przechodziły ulicą utworzoną przez sztandary.

O dalszej uroczystości (szczególnie wieczornej) podamy następny raz.

Wąbrzeźno pod znakiem święta narodowego

Przygotowania.

Na kilka dni przed 11 bm. różne towarzystwa i organizacje przyspasabiały się, by 10 rocznicę 10-ciolecia Niepodległości godnie uczcić. W sobotę rano był na mieście niezwykły ruch. Strojeno w zieleń domy, wywieszano flagi o barwach narodowych. Na rynku natomiast ustawiono dokoła słupy z chorągwiami — u wylotu ulicy Hallera udekorowano piękną bramą triumfalną; na środku Rynku zaś, imitację pomnika, oraz ołtarz polowy. Gdy nadszedł wieczór niektóre domy były iluminowane, a przeważnie domy: Urząd Pocztowy, gmach Magistratu, Starostwo itd.

Szkoły Powszechne a dziesięciolecie.

Obchód 10-ciolecia Niepodl. Polski odbył się w szkołach powszechnych w Wąbrzeźnie 10, 11 28 na sali p. Kaczyńskiego, program następujący: 8,20 Msza św. celebrowana przez ks. Mowińskiego, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Zakryś.

Po Mszy św. działwa szkolna wraz z nauczycielstwem zebrała się na sali. Na wstępie odśpiewano jedną zwrotkę „Boże Coś Polskę” po odśpiewaniu p. Watler naucz. szkoły męskiej wygłosił przemowę, w której w krótkich słowach dał obraz przeszłości naszej — wreszcie wysiłki narodu naszego w walce o Niepodległość. W końcu zwrócił się do działwy szkolnej z gorącym apelem, aby godną była imienia Polaków i nie wahała się oddać życia w obronie i dla dobra ojczyzny.

Następnie uczniowie i uczennice szkoły męskiej, żeńskiej i wydziałowej wygłosiły okolicznościowe wiersze, prócz tego chóry poszczególnych szkół odśpiewały pieśni.

Na zakończenie wspólnie odśpiewano „Rotę”.

Iluminacja.

Wieczorem, prawie we wszystkich domach polskich paliły się świeczki, a nawet różnokolorowe lampki, nie mówiąc o urzędach, gdzie przeprowadzono światło elektryczne.

Dekoracje miasta, dzięki sztukmistrzowi w dekoracji p. Janowi Kamińskiemu, wypadły znakomicie, — lepiej nawet — według opowiadań naczynych świadków aniżeli w Toruniu.

Młodzież gimnazjum w Wąbrzeźnie postanowiła uczcić rocznicę Dziesięciolecia Niepodległości — wystawieniem pomnika.

W dniu dzisiejszym młodzież gimnazjalna urocznicie święciła 10 rocznicę Niepodległości. O godzinie 8,15 odprawił w kościele parafjalnym ks. prefekt J. Brejski uroczystą Mszę św., podczas której wygłosił ze stopni ołtarza stosowne kazanie. Chór, którym kierował St. Dziegielewski, ucz. kl. VIII. wykonał bardzo udatnie mszę łacińską. Po Mszy św. odśpiewano „Te Deum Laudamus”.

Po Mszy św. młodzież udała się na aulę, gdzie odbył się uroczysty poranek, który rozpoczęło odegraniem hymnu narodowego wykonanego na fortepianie przez ucznia Dziegielewskiego.

Prof. K. Brostowicz w przemowie swej wskazał między innymi w jaki sposób młodzież szkolna przyczynić się może do dalszego rozwoju naszej Rzeczypospolitej.

2 uczni wygłosiło okolicznościowe wiersze. Chór odśpiewał kilka trudnych utworów a oprócz tego St. Dziegielewski odegrał na fortepianie „Poloneza”.

J. Tuszyński ucz. kl. VII. wygłosił odczyt w którym przedstawił historyczny rozwój powstania państwa Polskiego.

P. Dyrektor ogłosił również iż na mocy uchwały delegatów poszczególnych klas, widomym znakiem uczczenia 10-lecia będzie wystawienie pomnika.

Capstrzyk.

Wieczorem o godzinie 20-tej odbył się capstrzyk, w którym brały udział wszystkie towarzystwa z Wąbrzeźna, nie wyłączając gminy Czysto-

chleb z której na capstrzyk przybyli: Ochotnicza Straż Pożarna z orkiestrą i Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Komendantem capstrzyku był prezes Bractwa Strzeleckiego p. Chwiałkowski. Capstrzyk przeszedł przy blasku pochodni użyconych przez Ochotniczą Straż Pożarną z Wąbrzeźna, głównymi ulicami miasta i stanął na Rynku, gdzie zapalono wielki ogień. Po odśpiewaniu „Roty” capstrzyk rozwiązał się.

W święto narodowe.

Pobudka. — Zbiórka na placu Luksusowym. — Wymarsz tna Mszę polową. — Podniosło kazanie. — Po Mszy św. „Te Deum” — Modlitwa za Ojczyznę i za poległych bohaterów: — Przemówienie pana Starosty. — Defilada. — Oddanie do użytku publicznego „Stacji Opieki nad matką i dzieckiem. — Wmurowanie i poświęcenie kamienia węgielnego pod „Dom Ludowy”. — Poświęcenie tablicy poświęconej ku czci poległym parafjanom. Otwarcie i poświęc. strzelnicy im. Marszałka Piłsudskiego. — Poświęcenie kolonji robotniczej pod Czystochlebem. — Wieczorem: Iluminacja miasta. — Uroczysta Akademia. — Zabawa Ludowa.

W niedzielę o godz. 5-tej rano była pobudka. O godzinie ósmej urządzono zbiórkę wszystkich organizacji i towarzystw na placu luksusowym, skąd ruszono przy dźwiękach czterech orkiestr na Rynek, gdzie miała się odbyć Msza św. polowa.

Przed ołtarzem zasiadli: pan starosta dr. Prądyński, pan burmistrz Schwarz, Rada Miejska in corpore z panem przewodniczącym Grajewskim na czele, oraz członków Magistratu.

Mszę św. odprawił ks. prefekt Brejski, wygłaszając również podniosłe kazanie. Ze względu na treść kazania, podajemy je poniżej.

Kazanie ks. Jana Brejskiego.

(W skróceniu.)

Dzień wielki, dzień radości i chwały święci dziś cała Polska! Dziesięć lat upłynęło jak jesteśmy wolni! To na co czekały całe pokolenia, to — za co wielu bohaterów polało krew, za co składali ojcowie ofiary z mienia i życia to stało się za naszych dni rzeczywistością i spełnieniem snów i marzeń. Zatem w dniu wielkiego święta Niepodległości pochylić nam głowę przed Polską dawną, która nie zbrodnia lecz rozumem i sercem ojców naszych, chciała odrodzić naród! Pochylić nam głowę przede wszystkim przed Bogiem i jego sprawiedliwością że nas cudem wrócił na Ojczyznę łono. Bo wbrew i przeciw ludzkim rachubom i zamiarom z krwi i pożogi wojny światowej Polska powstała wielka i niepodległa. Żaden polityk, myśliciel i najgenialniejszy strategik nie mógł przewidzieć jak Polska podzielona pomiędzy dwa ze sobą walczące obozy, może stać się wolną! Odwieczna sprawiedliwość Boża powołała Polskę do życia! Patrząc na ten cud Boży wołamy z prorokiem: „Któż podobien Tobie między mocarzami Panie! Któż Tobie dorówna wielmożny świętości chwalebny, straszne dziwy czyniący! Ściągnąłeś rękę Swą i pożarła ich ziemia!” Zamiar Boży względem Polski zajaśniał w pełni blasku. Jakżeż tedy nie podziwiać opatrznych dróg Bożych, jakżeż Ich nie wielbić, jakżeż za nie nie dziękować!

Odzyskaliśmy wolność cieszymy się błogim jej owocami, a dusze nasze rozbrzmiewają hymnem radości i dziekczynienia. Ale wśród radoznego nastroju dolatują nas głosy pełne zgrzytu i żalu: „Nie takiej Polski spodziewaliśmy się, nie o takiej Polsce marzyliśmy! Czyż są te głosy dziś usprawiedliwione? U wielu nie bo nie pochodzą z szlachetnych pobudek i czystych źródeł miłości Ojczyzny lecz z samolubstwa! Czas nareszcie

skończyć z tem ciąglem narzekaniem na Polskę, gdyż to hańbi naszą godność narodową. Pamiętajmy o tem, że w wzdychaniu do czasów zaborczych ukrywa się brak zrozumienia dobra ogólnego! Polsce trzeba dawać, a nie tylko brać!

Jest jednak jeszcze żal inny, ból usprawiedliwiony, ów żal i ból nad wszystkim, co psuje razi i zagraża duszy narodowej. Zrzuciliśmy kajdany ciała a sami kujemy pęta dla duszy narodu. Dawne swary i spory zawziętość partyjna i nienawiść klasowa, wszystko to zło podnosi głowę w wolnej Ojczyźnie, jak gdyby chciało tron swój w wolnej Polsce utwierdzić na zawsze! Umielmy bronić ciała Ojczyzny — pokażmy teraz, że zdołamy bronić i obronić jej ducha. Jednego nam trzeba — dobrej woli. Kto chce — wszystko może! Pan Bóg zaś wysiłkom naszym pobłogosławi. On też spełni na nas Swoją obietnicę i wyleje na was wodę czystą, a będziecie oczyszczeni, obmyją was ze wszystkich mas waszych i ze wszystkich bożyszcz. Wleją w was ducha nowego. Wezmę z piersi waszych serce kamienne a dam wam serce żywe.” Któż do takiego odrodzenia nie wzdycha. Wszędzie duch niszczyielski się wdziera nie oszczędza niczego i nikogo. Zaprzeczyl własności prywatnej, zaprzeczca świętości rodziny, zaprzeczca sumienia i duszę a temsamem podkopuje podstawy bytu państwowego. I któż nas uwolni od tego straszliwego ducha niszczenia? Tylko Duch Chrystusa Pana. Duszę dziejów Polski jest Chrystus Pan. Szedł On przez dzieje przeszłości z polskim narodem. Zaczynał jego kulturę gdy ten był jeszcze w kolebce, był sumieniem narodu w słubach Jana Kazimierza, mocą Jego w obronie Czestochowy, Jego mądrością w konstytucji 3-go Maja, był mu Cyrenejczykiem w stuletnim żalobnym pochodzie niewoli.

Marneby to było budowanie i tworzenie Polski, gdybyśmy się chcieli oprzeć na nas samych, a nie na Chrystusie! Polska będzie katolicka, — albo jej nie będzie! Religja katolicka weszła w krew narodu polskiego i tkwi w jego duszy. Tylko na zasadach religji katolickiej możemy budować naszą przyszłość i pomysłność.

Powiedział Chrystus Pan. „Nie każdy, który mówi Panie, Panie, wnijdzie do królestwa Bożego, ale ten, który czyni wolę Ojca, który jest w niebiesiech ten wnijdzie do królestwa”. Analogicznie do naszego życia narodowego możnaby rzec: Nie każdy, który woła Polska, Polska, jest wielkim pa-

trjota, ale ten, który czyni to, czego Ojczyzna prawdziwie się domaga! Czegoż domaga się Ojczyzna od nas? Czy ofiary krwi, czy życia. Nie! — zgody bratniej, miłości wzajemnej! Jeżeli Chrystus Pan d owszystkich się zwraca, to przede wszystkim i szczególnie do nas Polaków: „Przykazanie nowe daję wam, abyscie się społecznie miłowali”. Z wstydem musimy się przyznać, że nam brak tej miłości, my zawsze dzielimy się na kilka rodzajów Polaków! Nie umiemy zgodnie żyć, i skupić w jedno ognisko ducha! Kto rozrywa zgodę, całość i jedność miłej Ojczyzny, mówi Skarga, ten matkę swą najmilszą zabija!

Polska z dymu pożarów z woli Bożej uzyskała wolny byt. Ale czy to już koniec? Czy cudem powróceni na Ojczyznę łono mamy ręce założyć, śpiewać radośnie, czekać aż Pan Bóg miłosierny coś więcej cudownie da? Mamy wolność, granice ustalone, ale to zewnętrzne niejako rami Ojczyzny. My musimy się zabrać do wewnętrznej budowy Polski. Przed nami wielkie obowiązki, praca, oszczędność, samowystarczalność, walka o niezależność materialną handlu i przemysłu.

Nie narzekajmy na wrogów. Staszic mówi: „Między narodem pracowitem nigdy rów żydowski utrzymać się nie zdoła”.

Zróbmy teraz w obliczu Bożym rachunek sumienia z pracy naszej dla Ojczyzny, rachunek z braków i wad, z błędów i grzechów przy budowie drogiej Ojczyźnie naszej.

Z okazji rocznicy dziesięciolecia Niepodległości udzieliła Polska szerokiej amnestji rozmaitym przestępcom, zmniejszyła kary pospolitym zbrodniarzom. Czy to dzisiejsze święto narodowe nie woła jeszcze o jedną amnestję — amnestję wzajemną, oraz i przewinień?!

Dzisiejsze święto niech będzie dniem miłości bratniej i podziękii Bogu złożonej: Przed Twe ołtarze zanosim błaganie Ojczyzny wolność zachowaj nam Panie!

Kazanie złotoustego kapłana wszystkich do głębi wzruszyło.

Podczas Mszy św. pienia wykonała „Lutnia” pod wytrawną batutą p. inspektora Rajskiego. Następnie odśpiewano „Te Deum” oraz zmówiono modlitwę na intencję Ojczyzny oraz za dusze poległych bohaterów. Po odśpiewaniu przez Lutnię „Hymnu” (Nowowiejskiego) przemówił z balkonu pan starosta dr. Prądzyński jako przedstawiciel władzy. Pan starosta dr. Prądzyński wskazał w swem przemówieniu na tyloletnie się wzniesienie z wrogiem, by wywalczyć naszej Rzeczypospolitej Niepodległość. Po wielu trudach i krwawych walkach, przyszedł wreszcie ten oczekiwany wielki dzień a tym dniem był 11 listopad 1918 roku. W dniu tym pękły kajdany niewoli i powstała po przeszło wiekowej niewoli wolna zjednoczona Polska. Na zakończenie przemówienia wniósł pan starosta okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Pana I. Mościckiego, oraz drugi okrzyk na cześć wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego. Okrzyki podchwycyła entuzjastycznie i z setek piersi wyrwał się serdeczny okrzyk: „Niech żyje!”. Podczas okrzyków orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie odbyła się defilada, którą odbierali przedstawiciele władz z panem starostą dr. Prądzyńskim na czele. W pochodzie, przy dźwiękach orkiestr udano się do gmachu Powiatowej Kasy Chorych, gdzie oddano oficjalnie Stację opieki nad „Matką i Dzieckiem”, do publicznego użytku. Do przybyłych przedstawicieli władz i stowarzyszeń przemówił w imieniu zarządu Kasy Chorych p. dr. Leszkowski, lekarz powiatowy i naczelny lekarz Kasy Chorych. P. dr. Leszkowski wyjaśnił

w swem przemówieniu zadanie „Stacji”. W odpowiedzi p. dr. Leszkowskiemu p. Starosta podziękował za starania około stacji. Pan starosta zaznaczył, że „Stacja” ma być ostoją miłości — bowiem przyszli obywatele Rzeczypospolitej mają wychodzić ze stacji uświadomieni moralnie.

Pochodem przez miasto, z orkiestrami na czele udały się towarzystwa do strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, gdzie odbyło się wmurowanie i poświęcenie kamienia węgielnego pod powstający „Dom Ludowy”. Pierwszy przemówił p. starosta dr. Prądzyński wyrażając podziękowanie Bractwu Strzeleckiemu za iście mrówczą pracę, koło budowy domu. Na zakończenie przemówienia p. Starosta wniósł okrzyk: „Bractwo Strzeleckie niech żyje”. Pan Starosta wmurował jako pierwszy cegłę a jako drugi p. Burmistrz Schwarzw. Po wmurowaniu, ks. Gdaniec poświęcił kamień węgielny.

Za naszą wolność i waszą.

Z strzelnicy udano się przed kościół, gdzie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez Tow. Gimn. „Sokol” ku uczczeniu poległych parafjan. Po odśpiewaniu „Serdeczna Matko” p. Czarnota Bojarski, jako prezes „Sokola” przemówił do zgromadz. Ks. prob. Zakryś przemówienie to nie nadawało się wogóle do uroczystości, tak poważnej chwili, bowiem przemówienie to miało charakter polityczny. Mówca zapewne zapomniał o poważnej chwili, oraz — nie wziął sobie pod uwagę, że słuchali go ludzie różnych przekonań politycznych, i że nie pora w czasie uroczystego święta narodowego okazywać swe zapatrywanie osobiste. W dniu tak wielkiego święta jesteśmy wszyscy synami jednej wspólnej Matki — Ojczyzny. Ks. proboszcz Zakryś przemówił do zebranych parafjan mówiąc o poległych, którzy wywalczyli nam Niepodległość. Ks. proboszcz poświęciwszy tablicę odmówił razem ze zgromadzonymi modlitwę za dusze poległych. Niejednemu łza zaperliła się w oku, kiedy wspomnieli o Tych, co opuścili nas na zawsze, zostawiając swe kości na dalekich cmentarzach lub przy przydrożnych drzewach.

Ciągnę się długie szeregi trumien z drogimi nam prochami, posuwają się cicho, milcząco lecz groźnie. I wszystkie równe, zbite z prostych sosnowych desek, z krzyżem na wieku. Żaden szmer ni śpiew nie zakłócił tego ponurego orszaku. Smutny to widok.

Groźne, spleśniałe, wychodzące z spróchniałych trumien piszczelce, zdały się mówić: „Byliśmy czem jesteście, będziecie czem jesteście”.

Odśpiewaniem „Witaj Królowo” zakończono tę uroczystą chwilę.

Poświęcenie i otwarcie Strzelnicy imienia Marsz. Piłsudskiego.

W południe udano się do Czystochlebia, gdzie nastąpiło poświęcenie i otwarcie Strzelnicy imienia Marszałka Piłsudskiego. Wjeżdżając do Czystochlebia zauważyliśmy bramy triumfalne z napisami: Wolność, Czolem i t. d. Strzelnica była również pięknie udekorowaną w flagi o barwach narodowych przez Tow. Powst. i Woj. U góry wisiał transparent: Ćwicz oko i dłoń w Ojczyzny obronie”. a dalej znajdował się obraz Marszałka Piłsudskiego. Do licznie zebranych gości, przedstawicieli organizacji i towarzystw przemówił p. Starosta, wspominając o Wielkim Wodzu Marszałku Piłsudskim. Mówca zakończył przemówienie okrzykiem na cześć pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej Marszałka Piłsudskiego. Na propo-

zycję p. Starosty wysłano telegram treści następującej:

Pan Marszałek Polski
Józef Piłsudski

Warszawa — Belweder.

poświęcając w dniu obchodu dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej strzelnicę Twego Imienia składamy Wodzowi Narodu hołd wdzięczności i zapewniamy że zawsze wiernie wykonywać będziemy Twoje rozkazy

Komitet P. W. i W. F. na pow. wąbrzeski.
Dr. Edward Prądzyński
Starosta Powiatowy.

Panu budowniczemu Makowskiemu wręczono dyplom od komitetu, w uznaniu zasług około budowy strzelnicy. Strzelnicę poświęcił ks. Gdaniec. Rozpoczęło się strzelanie o nagrody. Wynik strzelania jest następujący: Nagrody indywidualne: I. Stan. Paczkowski z Tow. Powst. i Wojaków, Płużnica. 2. Władysław Małkowski, Tow. Powst. i Wojaków, Płużnica. 3. Wiśniewski, Tow. Powst. i Wojaków Zieleń. 4. Fr. Karwaszewski, Tow. Powst. i Wojaków — Książki. 5. Alojzy Reiman, Tow. Powst. Płużnica. Nagrody dla Towarzystw: I. Towarzystwo Powst. i Woj. Płużnica, 2. Tow. Powst. i Wojaków Zieleń, 3. Tow. Powst. i Woj. Książki, 4. Tow. Powst. i Woj. Łobdowo, 5. Tow. Powst. i Wojaków Czystochleb. Strzelnica jest bardzo dobra. Pan Marasiński, sołtys z Czystochlebia oddał bezinteresownie 3 i pół morgi roli na budowę Strzelnicy. Zdziwiałem było, że bramę triumfalną postawił niemiec p. Lange, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Czystochlebiu. Na obiedzie wydanym przez gminę Czystochleb, przemawiał p. burmistrz Schwarzw, zaznaczając że Strzelnicę zbudowano dzięki przychylności epoleczeństwa.

Poświęcenie domków kolonji robotniczej.

Pod Czystochlebiem wybudował Magistrat domki dla rodzin robotniczych. Pięknie udekorowano domki zielenią i wstęgami o barwach narodowych. Jako pierwszy przemówił pan Burmistrz Schwarzw, dziękując Magistratowi i Radzie Miejskiej za współpracę nad wystawieniem domków, oraz p. Burmistrz zaznaczył, że przy tak wielkim braku mieszkań, domki robotnicze mają wielkie znaczenie. Wstęgę przecięł p. Starosta a domki poświęcił ks. Gdaniec.

Akademja.

W pięknie przystrojonej sali p. Kaczyńskiego odbyła się wieczorem uroczysta Akademja, w której programie były między innymi: śpiew wykonany przez Lutnię, deklamacje, odczyt p. Inspektora p. Reiskego szczególnie wzbudził zainteresowanie. P. Inspektor Reiske kończąc swój odczyt wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Zywym obrazem zakończono akademje.

Zabawa ludowa.

Następnie odbyła się zabawa ludowa, bardzo harmonijna, trwająca do godziny czwartej rano. Pan kierownik Nałęcz jako gospodarz zabawy łącznie z p. Pokorowskim i Czerwińskim, wielce się przyczynili do utrzymania harmonji.

Zaznaczamy, że p. Nałęcz znany jest ze swej owocnej pracy. Bierze on żywy udział we wszystkich imprezach i przyczynia się swą bezinteresowną pracą do uświetnienia tychże. Zatem należy się p. Nałęczowi wielkie uznanie.

Rozumne rozporządzenie.

KASZY JĘCZMIENNEJ NIE WOLNO DO POLSKI PRZYWOZIĆ.

W „Monitorze Polskim” ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów na podstawie którego zabroniony został przywóz kaszy jęczmiennej do Rzeczypospolitej. P. minister przemysłu i handlu może w porozumieniu z ministrem skarbu uwolnić od powyższego zakazu pewną ilość kaszy jęczmiennej. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 1 listopada br.

Serdeczne gratulacje ROSJANIE ZAMIESZKALI W POLSCE Z OKAZJI 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZYSYLAJĄ GRATULACJE.

Związek literatów i dziennikarzy rosyjskich w Polsce wystosował do związku syndykatów dziennikarzy polskich w Warszawie pismo w którym z okazji 10-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Rzeczypospolitą Polską, składa gratulacje wraz z najlepszymi życzeniami pomysłnego i świetnego rozwoju pracy polskiej w odrodzonej Ojczyźnie.

Dobry obywatel - Polak, kupujący tylko towar krajowy, przyczynia się do zatrudnienia bezrobotnych, do wzmożenia się istniejącego przemysłu polskiego

do utworzenia się nowego przemysłu. do zapewnienia dobrobytu sobie i swoim dzieciom, do zwiększenia wartości pieniądza polskiego, do dobrobytu obywateli i kraju własnego, do zanikania przestępstw. do wspólnej zgody i harmonji. do wzrostu honoru, sławy i potęgi Polski!

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 12 listopada 28 r.

— Pogrzeb śp. Romana Wojteckiego. Dziś o godzinie 9,30 przed południem odbyło się przeniesienie zwłok śp. Romana Wojteckiego z domu żałoby do kościoła. Kondukt żałobny, poprzedzany przez Towarzystwo „Sokola” Towarzystwo kupców, Lutnię i członków Podoficerów Rezerwy, pro wadził ks. proboszcz Zakryś. Za trumną kroczyła najbliższa rodzina zmarłego, oraz tłumy miejscowego i okolicznego obywatelstwa. Podczas przeniesienia „Lutnia” odśpiewała „Requiem” W kościele po odprawieniu egzekwji i Mszy św. odproszciele po odprawieniu egzekwji i żałobnej Mszy św. odprowadzono trumnę z drogimi szczątkami na cmentarz. Nad otwartą mogiłą, po odmówieniu modlitwy, zaśpiewano „Witaj Królowo”.

W pogrzebie wzięli również udział członkowie Rady Miejskiej z panem przewodniczącym Grajewskim na czele, członkowie Magistratu, o-

raz VIII klasa gimnazjum z wieńcami, bowiem syn zmarłego uczęszcza do gimnazjum.

Ks. proboszcz wspomnieli o wielkich zaletach zmarłego, który jako członek dozoru kościelnego zawsze okazywał się prawym członkiem. Jak był ceniony i poważany śp. Roman było doowdem, że nie tylko z Wąbrzeźna ale i z powiatu przybyli przyjaciele Jego by oddać Mu ostatnią przysługę jak p. poseł Wrzesiński z Lipnicy, prezes Kółek Rolniczych p. Lojecki i wielu wielu innych. Nad grobem „Lutnia” odśpiewała: „Na groby bracie, na groby”.

I ubył znowu jeden w szeregach obrońców Ojczyzny — patriota, zostawiając po Sobie nigdy nie zapomniane wspomnienie.

Niech odpoczywa w pokoju.

— 20 zł. w miejsce wieńca dla śp. R. Wojteckiego dla Tow. św. Wincentego a Paulo.

złożył p. St. Klimek.

— W ogłoszeniu Kino „Słońce” nr. 132 Głosu Wąbrzeskiego” zaszedł błąd gdyż występ orkiestry odbędzie się w piątek 16 bm. a nie jak mylnie podano 19-tego.

— Kierownicy Kas Chorych z całej Polski w Wąbrzeźnie. W ubiegły piątek bawiła w Wąbrzeźnie wycieczka przedstawicieli Kas Chorych z całej Polski, celem zaznajomienia się z urządzeniami Kas Chorych na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej. Goście zwiedzili szczegółowo Kasę

Chorych. Na wstępie powitał gości przewodniczący Kasy Chorych p. B. Szczuka, przedstawiając zebrany potrzebę urzędzenia zakładów socjalnych. Na to odpowiedział jeden z panów lekarzy — gości, że rzeczywiście w byłej dzielnicy pruskiej większe są urządzenia sanitarne i lepiej urządzone. Następnie gości oprowadził p. dyrektor Milanowski, wyjaśniając równocześnie poszczególne gabinety i t. d.

W wycieczce brali udział m. in.: p. Siwek z Okręg. Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, p. Dietrich z Okręg. Zk. Kas Chorych z Wilna, delegaci Kas Chorych z Pińska, Białegostoku i Nowogródka. oraz p. komisarz Sell. Pan dyrektor Barański z Poznania nie mógł przybyć, bowiem przybywszy do Torunia, musiał odjechać w sprawach służbowych do Poznania.

— Rozprawa sądowa 31. 10. 1928 r. Przewodniczący Sędzia Suest. Wanda Górecka z Gzik i Małgorzata Żurawska z Siewa o zniewagę — Żurawska 5 zł. grzywny.

Bronisław Kowalkowski z Dęb. Łąki i Stanisław Przybyszewski z Dębowejłaki o zniewagę — uwolnienie.

Aleksander Lewandowski z Wąbrzeźna — Emilia Smoczyńska z Wąbrzeźna o zniewagę — Smoczyńska 10 zł. grzywny.

Elżbieta Pankowska z Zginolek — Józef Tredowin z Jaworza i Elżbieta Pankowska — Tredowin 50 zł. Pankowska 10 zł. o uraz cielesny.

Jan Błaszkeiwicz z Wąbrzeźna — Anna Lesniewicz z Wąbrzeźna o zniewagę uwolnienie.

Dominika Sądowska z Warszawy — Katarzyna Ryżowin z Wąbrzeźna o zniewagę oddalenie skargi.

Upraszamy naszych PP. Korespondentów i PP. Soltysów o nadesłanie nam opisu uroczystości 10 lecia Niepodległości.

REDAKCJA

Notowanie Młyna Parowego w Wąbrzeźnie

Kolejowa 56.

w dniu 12 XI. 1928 r. za 100 kilo.

Manna pszenna (kaszka)	73,-
Mąka przenna Nelson (grysikowa)	72,-
Mąka przenna Luksusowa	69,-
Mąka pszenna Extra	60,-
Mąka pszenna 0000	49,-
Mąka pszena 000	38,-
Mąka pszenna Pastewna	38,-
Mąka żytnia I.	30,-
Mąka żytnia II.	30,-
Osipa żytnia	30,-

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS WĄBRZEŃSKI“

Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka



Dnia 9 bm. o godz. 10 rano zasnął w Bogu nagle namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec

ś. p.

Roman Wojtecki

w 53 roku życia

o czym donosi w smutku pogrążona

ZONA Z DZIECMI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 12. bm. o godz. 9 rano z domu żałoby do kościoła, stamtąd na cmentarz.

Nagłą śmiercią wyrwany został dnia 9. 11. 28. z grona naszego gorliwy członek, który światłą radą zawsze dobrze się przysłużył sprawie kościoła i parafji naszej ś. p.

Roman Wojtecki

I poza grobem będziemy go zawsze mile wspominali

Reprezentacja Parafji
Ignacy Kołdecki, przewodn.

Wąbrzeźno, dnia 9. 11. 28.

Przetarg przymusowy

Dnia 14. XI. br. o godzinie 3po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego w mojem biurze w Wąbrzeźnie ul. Hallera 10 skóry do podszew, 1 skórę końską, do butów, 6 par cholewek, 10 par przyszew bukotowych, 3 kawałki płótna, 3 metry gumy czarnej, 16 szpilek nici i 30 par gum do obcasów

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. XI. br. o godzinie 930 przedpoł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego w mojem biurze w Wąbrzeźnie ul. Hallera 10

I duże lustro z podstawką

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

W piątek, dnia 9-go listopada br. rozstał się z tym światem śp.

Roman Wojtecki

W przedwczesnie zmarłym straciłmy długoletniego gorliwego członka.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Korporacji Samodz. Kupców w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 16 listopada 1928 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawane będą najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego nast. rzeczy:

I młocarka, I półszorki, I kanapa, I kwiatnik.

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
(-) SCHWARZ burmistrz

Odbiorniki radiowe

najnowszej konstrukcji, z czystą i głośną audycją oraz

WSZELKIE CZĘŚCI do budowy aparatów kupuje się

najkorzystniej

w firmie

R. Wojtecki, Wąbrzeźno

Wytwórnia aparatów i części radiotechn. nagrodzona na wyst. radj. w Poznaniu 1927 **SREBRNYM WIELKIM MEDALEM**

Pan Bóg w niezbadanych wnych wyrokach wyrwał nagle z grona naszego serdecznego naszego druha, współzałożyciela Tow. „Lutnia“ w Wąbrzeźnie

śp.

Romana Wojteckiego

nieskazitelnego obywatela i szczerego Polaka

Pamięć Jego będzie nam zawsze droga

Niech spoczywa w pokoju!

Tow. „Lutnia“ w Wąbrzeźnie

KINO-TEATR

W srode, dnia 14 bm. „WIEKI POLSKI FILM“

PRZEZNACZENIE

Wielki dramat zyciowy w 12-tu aktach

produkcji krajowej według słynnej powieści Leona Belmonta, osnutej na tle prawdziwego zdarzenia

dramat ten, o mocno zawartej treści, logicznie wzmagają się w miarę rozwoju akcji

trzymaj widza w napięciu do ostatniego momentu

w rolach głównych mali lecz słynni aktorzy

BIANKADODO

— i —

MUSIA DAJCHES

Przedstawienie dla dzieci po południu o 4-tej

Owoce ogrodowe i warzywa



pozostałe ponad własne zapotrzebowanie, nie potrzeba darować lub wyrzucić na smiętnisko. Nadać trzeba drobne ogłoszenie

w „GŁOSIE WĄBRZEŃSKIM“ a nabywcy się znajdą

W srode, dnia 7 listopada br. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach jeden z naszych najstarszych członków cechu

ś. p.

Gustaw Sauer

mistrz ślusarski Dębowałaka

W zmarłym tracimy wzorowego członka i doradcę

Cześć Jego pamięci.

CECH METALOWCÓW w Wąbrzeźnie

GESINA

w srody i soboty

E. Goetz

KINO SKONCE

Oto marzenie Wąbrzeźna ! Wkrótce oisni Sz. publ. miasta i okolicy wielkim potężnym polskim filmem

ZEW MORZA

PIERWSZY FILM MORSKI PROD. KCJI KRAJOWEJ w z. STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO